

GONIEC KRAKOWSKI

ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, —
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, — SOSNOWIEC, ul.
Pilsudskiego 8, — ZAKOPANE, Krupówki.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rok I.

Nr. 19.

Kraków, sobota 18 listopada 1939 r.

Nadesłane a nie samowolne przez listy lub pocztą
skrypty będą swawolnie autorom jedynie wówczas
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłatę
sykła awrotnej

Bieda i nędza w Indiach.

Pod batem Anglii.

Moskiewska „Prawda” demaskuje bezwzględną politykę wyzysku, stosowaną w największej kolonii brytyjskiej.

Moskwa, 18 listopada. Moskiewska „Prawda” publikuje bardzo znamienity artykuł, który demaskuje stosunki jakie spowodowała Anglia swym brutalnym systemem kolonialnym w Indiach.

Według ostatnich komunikatów — pisze dziennik — osiem z jedenastu istniejących rządów prowincjonalnych podało się do dymisji, wyrażając w ten sposób swój protest przeciw oświadczeniu wicekróla.

Gdy Anglia na podstawie błahych przyrzeczeń chciała na przyszłość wykorzystać poparcie Indji w wojnie, to zrozumiałe jest, że oświadczenia wicekróla uważa się za niewystarczające, gdyż ignorują one wszelkie żądania narodu indyjskiego. Ewidentnie wywołane przez oświadczenia wicekróla dowodzi, że naród indyjski nie jest skory do żadnych ustępstw. **Polityka Anglii w Indiach stawia sobie jedynie za zadanie jak największe materialne wyzyskanie tego kraju.** Charakterystyczne dla tej rabunkowej gospodarki są olbrzymie długie państwowe Indji, które według urzędowej statystyki wynoszą 900 milionów funtów. Przeważająca część tych długów jest wynikiem nieproduktywnych wydatków. Tak np. rząd angielski postanowił niedawno zmodernizować indyjskie siły zbrojne i przeznaczył na ten cel 125 milionów funtów. Rachunki te mają pokryć Indje, których długi przez to jeszcze bardziej wzrosną.

„Prawda” opisuje następnie gospodarczą i socjalną nędzę ludności indyjskiej, po-

grażanej przez politykę angielską w coraz to większą biedę. Przeciętnie zarobek roczny wynosi w Indiach 3 (trzy) funty. Za długi chłopów indyjskich, które w roku 1930 wynosiło 9 miliardów rupij, podniosło się w roku 1938 na 15 miliardów rupij. Analfabeci stanowią 92 procent ludności. Trudności wyżywienia ludności, bezrobocie, marne płace i niezdrowe warunki mieszkaniowe spowodowały wielki wzrost śmiertelności. Przeciętnie każdy indyjski żyje obecnie tylko 28 lat, podczas gdy w roku 1881 śmiertelność wyrażano liczbą 30 lat.

„Prawda” donosi jeszcze o niezadowoleniu chłopów indyjskich, którzy coraz to bardziej aktywnie skupiają się dla obrony swych interesów. W Indiach przeszło 40 milionów ludzi jest bezrobotnych. Według urzędowych angielskich statystyk, wybuchło w roku 1938 w Indiach 399 strajków, w których brało udział 401.000 robotników, a przestrajkowali oni 9 milionów dni łącznie. Prawie połowa strajków została uwieńczona sukcesem robotników.

Partja kongresowa niezachwiana w swoich żądaniach.

Telegram Gandiego do „News Chronicle”.

Amsterdam, 18 listopada. W depeszy skierowanej do „News Chronicle” znany indyjski bojownik o niepodległość Indji, Gandi, określił raz jeszcze stanowisko partji kongresowej wobec czelnej i niezrozumiałej metody brytyjskiego imperjalizmu.

Ghandi wyraża w tej depeszy, że główne kwestje sporne pomiędzy Indjami a Anglią są zupełnie fałszywie przedstawiane przez prasę brytyjską. Chodzi tu o zagadnienie, czy Anglia uzna Indje za naród niepodległy, czy też Indje mają nadal pozostać zależne od Anglii. Z ogólnej liczby 11 rządów osiem, zupełnie jasno wypowiedziało się, że nie chce brać udziału w wojnie. Wszystkie inne kwestje mają mniej-

szcze znaczenie. Proponowane konstytucyjne zgromadzenie narodowe jest jedynym czynnikiem, który mógłby poczynić odpowiednie i trwałe rozwiązanie. Wszystko inne jest tylko namiastką i nie przyniesie rozwiązania według życzenia narodu. O ile wysuwa się w Indiach kwestje mniejszościowe, to tylko utrudnia się ostateczne rozwiązanie, tak samo jest niedorzecznym wysuwanie sprawy ksiąząt indyjskich, którzy przedstawiają tylko znikomą część właściwego zagadnienia. Zupełnie nie jest na miejscu, że brytyjscy meżowie stanu nie robią żadnych wzmianek o milionach szarej ludności indyjskiej, jak gdyby ona wogóle nie miała głosu w stanowieniach swego rządu. Czy ma się zamiar traktować

ich dalej jak niewolników, mimo że się ich chce pozyskać do wojny? Nie powinno dziwić, że Adolf Hitler zwrócił się do rządu brytyjskiego, by ten dowiódł swojej uczciwości przez to, że uzna Indje za wolny naród. Cokolwiek by można powiedzieć o Hitlerze, to jednak nie da się zaprzeczyć temu, że jego żądania były zupełnie umiarkowane. Należałoby w każdym wypadku uświadomić publiczność angielską, że żądania partji kongresowej są niezachwiane i że można je spełnić — naturalnie z zastrzeżeniem, — że istnieją chęci, by zaniechać imperjalizmu. Kongres pracy zbierze się 19 listopada w Allahabad, by rozważyć przyszłe kroki. Powinno się wobec tego usunąć wszelkie nieporozumienia. Gdyby doszło do walki pomiędzy Anglią a partją kongresową, to będzie wiadomym napewno, o co właściwie chodzi.

Ultymatywne oświadczenie wręczone w Londynie.

Rzym, 18 listopada. „Popolo di Roma” donosi z Londynu że nadeszło tam oficjalne oświadczenie hinduskie o ultimatywnym charakterze. W tem oficjalnym hinduskim oświadczeniu powiedziano: „Indje nie mogą udzielić pomocy dla utrzymania brytyjskiego imperjalizmu. Wobec odmowy rządu brytyjskiego wypełnienia narodowych żądań hinduskiego kongresu narodowego, w całym Indiach panuje obecnie duch i stan „Non Cooperation”.

Jeśli w stosunkach angielsko-hinduskich do dnia 19 listopada nie zostanie przewyższony martwy punkt, wówczas nie będzie więcej widoków na to, by przeprowadzić w Indiach znane życzenia”.

Zakończenie hinduskiego oświadczenia brzmi:

„Nie ma możliwości porozumienia między Anglią i Indjami, o ile rząd brytyjski nie spełni trzech głównych żądań większości Hindusów:

- 1) Złożenie wyczerpującego oświadczenia na temat angielskich celów wojennych.
- 2) Wiążące zobowiązanie się Anglii do udzielenia Indjom niepodległości.
- 3) Natychmiastowa zgoda na to, by Indje na zgromadzeniu konstytucyjnym uchwały swą konstytucję.

Niemiecka broń.

Dziennik bułgarski o wartości obronnej Rzeszy.

Sofia, 18 listopada. — Wieczorne „Słowo” opublikowało wczoraj obszerny artykuł pt. „Hitler i Armja”. Pismo podkreśla m. im., że Führer w okresie powszechnego braku odwagi i zamieszania zrozumiał, iż Niemcy ponownie mogą osiągnąć znaczenie jedynie przy pomocy broni i, że wówczas nikt nie odważy się poniżyć 80-miljonowego narodu.

Hitler pracował przez cały okres dziesięcioletni z niebывалym fanatyzmem nad odbudowaniem niemieckiej siły zbrojnej i zajmował się najmniejszymi nawet szczegółami. Obecnie posiadają Niemcy najpotężniejszy przemysł wojenny świata. Dniem i nocą wra praca w fabrykach i koszarach. Tysiące oficerów inżynierów, robotników i żołnierzy pracuje bez przerwy, a między nimi znajduje się zawsze były Kapral Bawarski, który przez Opatrność wybrany został dla obudzenia Niemiec do nowego życia politycznego.

Jako dobry znawca ludzi, Hitler, spostrzegł, że nie nie pomoże najlepsza broń, jeżeli brak jej ducha. Ze zdwojoną więc energią pracowano nad zahartowaniem tego ducha. Hitler otworzył swe serce dla armji i armja zrozumiała Jego szczerą wolę.

Nagonka na defetystów we Francji.

Bruksela, 18 listopada. Polowanie na t. zw. defetystów przybiera we Francji coraz większe rozmiary. W ub. czwartek policja paryska aresztowała sporą liczbę osób, jako rzekomo te, które zagrażają bytowi państwa. Osoby te przekazano władzom wojskowym. Wśród aresztowanych znajduje się dwóch radnych miejskich i były burmistrz. W mieszkaniach wielu aresztowanych dokonano rewizji. Między aresztowanymi znajduje się również jedna kobieta.

Dług państwowy w Stanach Zjedn. osiągnął najwyższy poziom.

Waszyngton, 18 listopada. Zgodnie ze sprawozdaniem Urzędu Skarbowego, powiększył się deficyt w budżecie związkowym, w ciągu rozpoczętego w lipcu br. roku budżetowego. Dnia 14 listopada wydatki przewyższyły dochody o 1500 milionów dolarów, w porównaniu z 1232 milionami w tym samym dniu roku poprzedniego. Ogólne wydatki związkowe wynosiły 3531 milionów dolarów, natomiast dochody 2027 milionów. Dług państwowy, wyrażający się sumą 41.206 milionów dolarów, osiągnął obecnie najwyższy poziom.

„Reorganizacja” angielskiej kontroli kontrabandy.

Amsterdam, 18 listopada. Jak donosi korespondent pisma „Handelsblad” z Londynu, brytyjski minister dla spraw gospodarki wojennej zapowiedział zaostrenie kontroli kontrabandy. Dotychczas kontrola brytyjska odbywała się w ten sposób, że ładunki przeznaczone dla państw neutralnych, przy których jednak nie był podany odbiorca, były zatrzymane w Anglii tak długo, aż się panu konsulowi przy odpowiednim radzie podobalo wystawić łaskawie swoją opinie o odbiorcy danego ładunku. W razie nieprzychylnego sądu pana konsula, ładunek był w porcie angielskim skonfiskowany. Nowa ustawa, wchodząca w życie z dniem 20 listopada przewiduje, że wszelkie transporty, na których nie są uwidocznione nazwiska odbiorców, zostaną natychmiast skonfiskowane. Jak się wydaje, rozporządzenie to jest pierwszym krokiem do szeroko reklamowanego „uwzględnienia” interesów państw neutralnych.

Portugalia opuszcza blok państw szterlingowych.

Amsterdam, 18 listopada. — Korespondent finansowy „Financial News” ubolewa, że Portugalia odstąpiła od parytetu funta angielskiego, a postanowiła uzależnić swą walutę od kursu dolara amerykańskiego. Korespondent pisze m. im., że Portugalia była jednym z pierwszych państw, które przystąpiły do bloku szterlingowego i że decyzja Portugali spowodowana została ponownym spadkiem funta angielskiego. „Niepotrzebna dewaluacja” szterlinga przyczyni się zatem do urwania bloku szterlingowego.

Komunikat Armji Niemieckiej.

Berlin, 18 listopada. — Główna Komen-da Armji Niemieckiej donosi: Poza słabym ogniem artyleryjskim na zachodzie, nie było żadnych szczególnych działań bojowych.

Ciekawe głosy prasy tureckiej o artykule „Prawdy” przeciw „Tan-owi”.

Stambuł, 18 listopada. — Duże wrażenie wywołał w tureckich kołach dziennikarskich atak „Prawdy” przeciw stambulskiemu dziennikowi „Tan”. Agencja Anatolska przynosi artykuł „Prawdy” w skrócie. Sprawa ta jest obszernie komentowana, bowiem „Tan” jeszcze przed niedawnym czasem wyraźnie popierał pociągnięcia polityczne Unji Sowieckiej. Dopiero w ostatnich czasach pismo przeszło na stronę polityki państw zachodnich, co pozostaje w związku z oziębieniem się stosunków między Ankarą i Moskwą. Biorąc pod uwagę dobre stosunki, łączące wydawcę dziennika tureckiego (znanego podlegacza i wroga Niemiec), z czynnikiem sowieckimi, ta nagła zmiana orientacji, wywołała w tureckich kołach prasowych zrozumiałe poruszenie.

Na Placu Wolności w Łodzi.



Ruch na ulicach Łodzi znanego miasta fabryk i warsztatów tekstylnych, które przed niedawnym czasem zostało włączona do o kręgu „Wartheland”, powrócił do stanu normalnego i od kilku tygodni rozwija się wśród sprzyjających warunków, jak to widzimy na powyższej ilustracji.

Troski Anglii i Francji.

Koszty utrzymania stale wzrastają. — Niezadowolenie wśród ludności.

Berlin, 18 listopada. Brytyjskie władze przyznały się przedwczoraj, że ceny środków żywnościowych w Anglii wzrosły nie mniej niż o 18 procent. Obecnie odczuto także dotkliwy brak surowców w angielskim przemyśle garbarskim. Jeżeli nie nastąpi wkrótce przywóz nowych transportów surowca z zagranicy, to fabryki obuwi będą zmuszone do ograniczenia swej produkcji.

Ogólną uwagę zwróciła skarga „Daily Herald” o stratach eksportowych na rynku holenderskim. Chłopi holenderscy — tak pisze amsterdamski korespondent tego pisma — sprowadzają swoje maszyny rolnicze z Niemiec, ponieważ angielscy eksporterzy zupełnie nie odpowiadali na oferty holenderskie, lub też odpowiedzieli odmownie. Dzięki niezwyklej aktywności niemieckiej rynek holenderski uchodzi za stracony dla towarów angielskich. Nie chodzi tu wyłącznie o maszyny rolnicze. Prawie każdy kupiec holenderski opowiada tę samą historję, a mianowicie, że jest rzeczą prawie zupełnie niemożliwą sprowadzać z Anglii jakiegokolwiek towaru.

Barometrem nastrojów jest fakt, że ruch antyżydowski w Anglii wzrasta. „Daily Mail” donosi, że w ub. tygodniu wybito w sklepach żydowskich setki szyb wystawowych. W Londynie i Glasgowie wycięto diamentami lub wybito żydowskich interesów w całych dzielnicach. — Władze zwalczają oczywiście wszelkie odroczyny, kierowane przeciwko żydom. W specjalnym zarządzeniu władz policyjnych Scotland Yardu wykazuje się z naciskiem, że należy przedewszystkiem bronić interesów żydowskich. Jeżeli wypadki te trzeba zanotować, to jednak nie należy ich przeceniać. Od demonstracji antyżydowskich do celowej i skutecznej polityki antyżydowskiej jest daleka droga.

We Francji najważniejszym tematem polityki wewnętrznej prasy paryskiej jest walka z komunizmem i defetyzmem. Pisma podkreślają przedewszystkiem te zarządzenia, które zostały wydane celem zwalczania

propagandy antywojennej. Pfk de la Rocque stwierdza w swoim piśmie, że liczba pacyfistycznych ulotek wzrasta z dnia na dzień. We fabrykach, w miastach i na wsi powiela się ulotki na powielarkach, lub też rozszerza się ulotki nieznanego pochodzenia, w których jest mowa o imperjalistycznej wojnie i o potrzebie natychmiastowego zakończenia działań wojennych. Jest mowa o tajnych posiedzeniach i listach do parlamentu. Gros pism francuskich stwierdza, że działalność tę wykonują komunistyczne placówki.

Jak wiadomo, rząd francuski od początku wojny zwalcza niezwykle ostro komunizm. Sekcja francuska III Międzynarodówki o-

raz wszystkie organizacje z nią spokrewnione zostały już wtedy rozwiązane. Wszelkich przywódców komunistycznych aresztowano, rady gminne rozwiązano i zwolniono wszystkich burmistrzów komunistycznych. Mimo wszystko (agitacja ta jest niezmiernie żywa, a przedewszystkiem setki tysięcy bezrobotnych chętnie słucha tej agitacji. Niema żadnej wątpliwości, że prądy nurtujące wśród ludności wywołały największą uwagę władz, które ze swej strony podejmują wszystko, aby podtrzymać ducha wojennego w kraju, a w miarę możliwości wzmoczyć go. — Dla defetystów przewidziano obozy koncentracyjne, oraz deportację na Wyspy Dziewielskie.

Francja żąda gospodarczej pomocy od Anglii.

Skutki lekkomyślnie rozpoczętej wojny dają się we znaki.

Bruksela, 18 listopada. — Korespondent gazety „Financial News” w związku z odwiedzinami francuskiego ministra skarbu Renauda w Londynie, podaje ciekawe szczegóły, które przyczyniły się do przedsięwzięcia tych odwiedzin. Według niego chodzi tu o krok podyktowany przez gospodarkę francuską, która coraz bardziej cierpi wskutek lekkomyślnie rozpoczętej wojny.

Reynaud zamierzał ni mniej ni więcej, jak tylko stworzyć federację gospodarczą między Francją a Anglią. Gospodarcza współpraca tych obu państw stała się konieczną. Dotychczasowa angielsko-francuska współpraca finansowa już nie wystarcza.

Francuskie SOS pod adresem angielskiego sprzymierzeńca nie znalazła oczekiwanego przyjęcia. Francuzi są potrzebni jedynie do rozlewu krwi na froncie dla angielskich panów. Jeżeli jednak chodzi o handel, przedewszystkiem o przemysł, wyrabiający artykuły luksusowe, oraz stworzenie możliwości eksportu na rynki an-

gielskie, to wtedy ich „szlachetny sprzymierzeniec” „nie ma żadnych możliwości pomocy.”

Zupełny chaos w życiu gospodarczym.

Rzym, 18 listopada. Paryski przedstawiciel gazety „Piccolo” stwierdza, że w Niemczech fabryki pracują pełną parą. We Francji natomiast powszechna mobilizacja, która obowiązywała według zasad z r. 1870, zdeorganizowała zupełnie życie gospodarcze. System komunikacyjny leży w gruzach. Brak surowców wpłynął bardzo ujemnie na handel wewnętrzny i zewnętrzny.

Niezwykle ciężkiego ciosu doznał Francuzi ze strony swego angielskiego sprzymierzeńca. Według wiadomości, nadeszłych do Rzymu, nowy przepis angielski przewiduje zakaz importu jedwabów i koronek, oraz kosmetyków i artykułów modniarskich, które są wyrabiane we Francji. Zarządzenie to spowodowało we Francji nietylko duże niezadowolenie, ale także gorzkie wyrzuty pod adresem Anglii.



— Jak właściwie ma się sprawa z tymi okrętami? Czy zostały one zatopione, czy nie?

Francja nie ma zamiaru ponosić ciężarów „niefrancuskiej” wojny.

Bruksela, 18 listopada. — Prawicowy deputowany Barthe przedłożył w Izbie francuskiej projekt ustawy w sprawie obowiązków służby wojskowej cudzoziemców, zamieszkujących Francję. Ten projekt przewiduje, że wszyscy zamieszkali we Francji cudzoziemcy, którzy najmniej 3 miesiące przed wybuchem wojny znajdowali się na terytorjum francuskim, zostaną wezwani, by najdalej w ciągu miesiąca po wejściu w życie ustawy wyrazili gotowość ponoszenia obowiązków militarnych na równi z obywatelami francuskimi. W wypadku odmowy pozostawi się im miesiąc czasu do opuszczenia kraju.

Przewodniczący poszczególnych ugrupowań w Izbie francuskiej, na czwartkowym posiedzeniu przyjęli sprawozdanie dwóch swoich przedstawicieli, którego tematem była ich rozmowa z premierem Daladierem. Po przekazaniu znajdujących się na porządku dziennym spraw poszczególnym komisjom, zgromadzeni wyrazili ubolewanie, że wysiłki zmierzające do ożywienia życia gospodarczego dotychczas okazały się niewystarczającymi.

Następstwa brytyjskich metod korsarskich.

Amsterdam, 18 listopada. — Jak donosi wychodzący w Medanie (Indje Holenderskie) „Delhi Courant” dotąd nie ma jeszcze w Belawanie żadnej możliwości wywozu towarów do Europy. Jedynie towary adresowane do rządu holenderskiego są czasem przewożone na holenderskich okrętach. Innych możliwości transportów wogóle nie istnieje.

W związku z tem nasuwa się pytanie, gdzie należy składać te towary, które się coraz bardziej gromadzą. Wszelkie składy są przepełnione. Położenie jest tak krytyczne, że same przedsiębiorstwa muszą przechowywać swoje produkty. Dopiero wtedy odsyła je do portu, gdy nadarzy się możliwość odtransportowania ich. Tak samo przepełnione są i składy plantatorów. Jedynie możliwy jest wywóz do Stanów Zjednoczonych. Są też starania, by ożywić eksport do Południowej Ameryki.

Roponośne pokłady odkryto na Krymie.

Moskwa, 18 listopada. — Według doniesień z Semferopolu, w niedalekiej odległości od wsi Kerleut na półwyspie Krymskim, udało się dokonać odkrycia pól naftowych. Próbnе wiercenia wykazały, że dzienna produkcja ropy, której jakość jest bardzo dobra, będzie mogła dojść do 40 ton.

Z Baku donoszą o zakończeniu prac przygotowawczych, mających na celu eksploatację i przeróbkę ropy naftowej w odkrytym niedawno obszarze roponośnym Siazane Nardaraha, położonym 100 km od Baku. W programie przewiduje się budowę 250 wież wiertniczych. Niezależnie od tego obecnie przystąpiono do budowy linii kolejowej a przy niej rurociągu dla ułatwienia transportu ropy.

Japońsko-sowieckie pertraktacje na dobrej drodze.

Tokio, 18 listopada. Przeważna część dzienników japońskich zajmuje się perspektywami japońsko-sowieckich pertraktacji. Prasa podaje, że Japonia jest gotową do zawarcia kompromisu z Rosją Sowiecką.

„Tokio Nitschi Nitschi” pisze, że oczekiwana od dawna chwila zażegnania spraw spornych między obu krajami, już nadeszła. „Hotschi Schimbun” stwierdza z naciskiem, że Ameryka i Anglia próbowały utrudnić sytuację Japonii na Oceanie Spokojnym i na Dalekim Wschodzie. Pertraktacje z Ameryką i Anglią oznaczają, że Japonia ma wysłuchać ich skarg i zażaleń.

Sprawozdawca japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych na liczne pytania korespondentów prasy amerykańskiej, oświadczył, że trwające obecnie rozmowy japońsko-sowieckie zarówno w Moskwie, jak i w Tokio, odbędzie się w lepszej niż dotychczas atmosferze. Dodał on również, że istnieje możliwość poruszenia w dalszym toku rozmów również sytuacji w Chinach i kwestji zawarcia umowy handlowej.

Wniosek o skazanie na 4 lata fałszerza i podżegacza Jürgesa.

Buenos Aires, 18 listopada. Prokurator postawił wniosek o skazanie na 4 lata więzienia osławionego fałszerza dokumentów Jürgesa, z powodu krzywoprzysięstwa przy składaniu zeznań w procesie przeciw Müllerowi. Jak wiadomo, Jürges na wiosnę br. przez wyrażone fałszerstwo rozpełtał bezwstydną nagonkę przeciw tutejszym Niemcom i ich przywódcom. Późniejszy proces wykazał niezbiórność całkowitą bezpodatność jego twierdzeń.

Pieczeń wigilijna robotnika angielskiego pod znakiem zapytania.

Amsterdam, 18 listopada. — Korespondent rolniczy „Daily Telegraphu” przyznaje dzisiaj otwarcie, że wojna pociągnęła za sobą znaczne zmniejszenie się ilości importowanego mięsa. Wielkie miasta są obecnie zdane jedynie na dostawy mięsa angielskiego.

Należy wziąć pod uwagę, że mniej zarobkowa warstwa ludności angielskiej w czasach pokojowych żywiła się prawie wyłącz-

nie mięsem importowanym, ponieważ było tańsze. W pewnych kołach hurtowników i drobnych kupców wyrażają wogóle powątpiewanie, czy kontrola rozdziału okaże się skuteczną. Prócz tego wobec zbliżania się świąt Bożego Narodzenia można liczyć się z tem, że minister aprowizacji — o ile sytuacja nie ulegnie nagłej zmianie — uchyli wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące równomiernego rozdziału mięsa.

Rząd paryski zasypany protestami.

Niewłaściwy rozdział żywności oraz kłamstwa oburzają „Polu”.

Bruksela, 18 listopada. — Znanem jest powiedzenie, że kłamstwem daleko nie ujedziesz. Doświadczył tego także obecny rząd francuski, wierna placówka rządu londyńskiego, który chciał oszukiwać francuską publiczność.

Prasa francuska od czasu do czasu, (na rozkaz z góry) musi publikować wiadomości, w których maluje się niezwykle różowo położenie żołnierzy i ich pozostałych członków rodziny. Innym razem podkreśla się znów czułą opiekę, jaką władze darzą ludność cywilną.

Prasa paryska dopiero niedawno ogłosiła wiadomość, według której wojskowi otrzymują tyle i takie jedzenie, jakie trudno dostać w najlepszych jadłodajniach. Ponieważ jednak gazeta dotarła na front oraz do garnizonów, więc reakcja żołnierzy nastąpiła rychło. Wpłynęły bowiem liczne pisma protestacyjne, skierowane przeciwko gazetom, które podobne wiadomości publikują.

Protestów tych ze zrozumiałych względów nie ogłoszono. „Journal” jednak podał następujące sprostowanie: „Na podstawie wiadomości otrzymanych z ministerstwa wojny ogłaszaliśmy w ostatnich dniach listę potraw, jakie otrzymują żołnierze na froncie i w strefach objętych działaniem wojennym. Wpłynęły do nas liczne pisma, których autorzy protestują przeciwko tym wiadomościom. My możemy tylko stwierdzić, że wina tego wszystkiego nie leży po naszej stronie, ponieważ informacje te otrzymaliśmy z ministerstwa wojny.”

Pewien współpracownik gazety „Journal”, który obecnie przebywa na froncie, także zaprotestował przeciwko tym kłamliwym wiadomościom z ministerstwa wojny. Mimo ostrej cenzury pismo ogłosiło jednak część tego listu, w którym stwierdza się, że żołnierze mają tylko po jednej parze butów, a nie po dwie pary, jak podało ministerstwo wojny. Magazyny wojskowe są przepełnione różnymi materiałami. Otrzymał je jednak prawie że zużytych

spodni lub płaszcza sprawia wielkie trudności.

Co się tyczy rzekomego poparcia, jakiego doznaje ludność cywilna, a w szczególności żony i matki żołnierzy frontowych, to nawet nie potrzeba śledzić codziennie wiadomości gazet paryskich, aby się przekonać o licznych protestach żon i matek, które od początku wojny nie otrzymały jeszcze ani grosza.

Grożne objawy wzrostu cen w Anglii.

Londyn, 18 listopada. — „Financial News” poświęcił znów jeden ze swoich ostatnich artykułów wstępujących zagadnieniu cen i płac, przy czym ponownie ostrzegł Anglię przed inflacją. W Wielkiej Brytanji nie można prosto znaleźć obecnie jakiegoś rodzaju dóbr użytkowych, które nie zostałyby objęte ogólnym wzrostem cen. „Kupuj teraz, zanim ceny pójdą w górę”, takie jest hasło brytyjskich małych sklepów. Już pierwsze wojenne zwyczajki kosztów utrzymania w Anglii w miesiącu wrześniu o 10 punktów odczuto jako wstrząs. Od tego czasu zanotowano już dalszą wyższkę cen. Chociaż ten wzrost cen nie zawsze odzwierciedlał się w wykazach urzędowych, to jednak odczuwa go pani domni i mąż, który musi zarabiać. Znacznemu wzrostowi cen najważniejszych środków żywnościowych towarzyszyło większe opodatkowanie piwa i tytoniu. Także sól, mąka i ser podrożały w październiku. Zwyczajka cen węgla stanowi dalsze obciążenie gospodarstwa domowego, a na terytorjum Londynu także wzrost ceny gazu o 25 proc. Artykuły odzieżowe są o wiele droższe.

Podczas gdy angielska pania domu zaskoczono dopiero niedawno wiadomością, że ceny gazu muszą zostać podwyższone,

obecnie także londyńska elektrownia zapowiadała, że cena prądu również pójdzie w górę i że każde towarzystwo, stosownie do swej sytuacji, ustali nową cenę. Jako uzasadnienie podano, że podczas gdy odbiór prądu zmniejszył się, koszt produkcji znacznie wzrosł. Tak np. koszt transportu węgla są o blisko 50 proc. wyżej od przedwojennych. Koszt materiału również wzrosł, a poza tem trzeba liczyć się z podwyższeniem lokalnych podatków i z podwyższeniem płac. Poza tem elektrownie musiały dokonać kosztownych inwestycji w związku z obroną przeciwlotniczną.

Oficjalny dziennik obwieszczeń Ministerstwa Handlu donosi, że drobny handel w Londynie zmniejszył się o blisko 28 proc. Fakt ten, który głównie pozostaje w związku z ewakuacją i zacięciem, doprowadził do znacznego zmniejszenia zużycia prądu właśnie w Londynie.

Także londyńskie teatry świetlne, zwłaszcza w Westend, poniosły wielkie straty finansowe. Zarządzenia w związku z zacięciem, obowiązujące obecnie w Londynie, wyrządził im — jak „Het Volk” donosi — roczną szkodę 25—30.000 funtów szterlingów.

go, że Unja została uznana za dominium brytyjskie i uzyskała większe swobody oraz niezależność na wypadek, gdyby Anglia popadła w jakiś konflikt wojenny.

Hertzog jest szczytem i prawdziwym demokratą i może dlatego jest tak zaciebie zwalczany przez Anglików, którzy mienią się obrońcami demokracji. Swoim zapatrywaniem dał wyraz w sporze o przyznanie prawa głosowania murzynom. — Sprawę tę wygrał, gdyż odnośna ustawa przeszła w parlamencie 80 głosami przeciwko 68, ale potem musiał ustąpić. Władza powróciła w ręce gen. Smutsa, który ją i dzisiaj sprawuje.

Tak się więc przedstawia tło obecnej sytuacji w Afryce Południowej. 73-letni gen. Hertzog nie ustępuje w walce o wolność i niezależność swej ojczyzny. Stara się uchronić ją i obecnie od niebezpieczeństw wojennych, dowodząc, że obecna wojna nie leży w interesie Afryki Południowej i jej mieszkańców, wskazując na to, że właśnie wtedy przyszedłaby chwila, aby zrzucić panowanie angielskie i ogłosić się państwem niezależnym.

W pracy swej Hertzog znajduje dzielników i ofiarnych pomocników, jak n. p. dr. Malana i b. ministra Pirowa, ale rząd, kierowany przez gen. Smutsa nie daje posłucha tym głosom, występującym w imię interesów kraju. Przy pomocy bezwzględnej represji, jak np. zakazu krytykowania władz, polecenia odebrania broni Burom itp. zwalcza wszelką myśl sprzeciwu.

Represje te jak np. polecenie odebrania broni ludności stawia Burów w położeniu

wręcz tragicznym, gdyż nie mają oni sposobu walczenia z dzikimi zwierzętami, — niemniej jednak represje w dalszym ciągu nie ustają.

Rywalizacja obydwóch partji w łonie Unji Afrykańskiej nabiera więc na ostrość. Spodziewać się jednak należy, że zdrowy rozsądek zwycięży i że miejscowa lud-

ność, przeważnie pochodzenia holenderskiego, wreszcie zrozumie, iż jej wskazaniem dziejowym jest póścić śladami gen. Hertzoga. Ostatnie wiadomości, dochodzące z Afryki Płd. zdają się niewątpliwie wskazywać na to, że partja gen. Hertzoga uzyska niebawem zdecydowaną większość. (wd).

Bezrobocie i przygnębienie szerzy się w Afryce Południowej.

Żydostwo rozprzestrzenia się. — Wódz nacjonalistów przeciwnikiem Smutsa.

Amsterdam, 18 listopada. Wódz partji nacjonalistycznej Związku Południowo-Afrykańskiego dr. Malan wygłosił w Koringberg przemówienie, w którym oświadczył m. in.: General Smuts twierdzi, że przez zaatakowanie Polski Niemcy rozpoczęły wojnę z Anglią. Twierdzenie to jest dla Afrykańczyków analogiczne z faktem, jak Smuts w 1914 r. w podobny sposób wprowadził Afrykę Południową w błąd przez kłamstwo, jakoby Niemcy zaatakowały Związek Południowo-Afrykański koło Nankop. (W 1914 r. przedłożył Smuts w południowo-afrykańskim parlamencie sfalszowaną mapę, na której niemiecka stacja Nankop była oznaczona jako miejscowość na terytorjum południowo-afrykańskim.) — Smuts był zawsze przeciwnikiem Jedności Afrykańczyków. Jeśli on sam zawsze uwa-

ża się za bojownika o jedność, to stałe ma na myśli współdziałanie z Anglią. Malan dalej oświadczył, że w następstwie rozprzestrzenienia się żydostwa w Afryce Południowej, Afrykańczycy w rzeczywistości nie są już panami kraju swych przodków. Nacjonalistyczny poseł Du Toit w wygłoszonej w Bloemhof przemówieniu oświadczył, że urzędnicy państwowi i bankowi południowo-afrykańscy obawiają się utraty swych posad, jeśli na obiegającej w kraju liście nie zadeklarują udziałów do utworzenia funduszu zapomogowego dla Anglii. Mówca oświadczył dalej, że już pierwsze dwa miesiące rządów Smutsa przyniosły w kraju bezrobocie, depresję na rynku walny i internowanie obywateli Związku. W końcu Du Toit najostrożniej potępił wykorzystywanie południowo-afrykańskiego radia dla celów propagandy na rzecz Anglii.

Krótkie wiadomości polityczne

Zapowiedziano wydanie nowej książki szefa prasy Rzeszy Dr. Dietricha p. t. „Drogi zwycięstwa — przygody z Führerem w Polsce”. Tak brzmi tytuł ciekawej książki, która wywoła napewno duże wrażenie.

* * *

Angielskie okręty wojenne zatrzymały na hiszpańskich wodach terytorjalnych hiszpański parowiec.

* * *

Angielski samolot myśliwski, przelatujący znowu nad terenem neutralnej Belgji, zmuszony został do lądowania pod Gent i uległ zniszczeniu.

* * *

„Financier News” komentując podróż francuskiego ministra finansów do Londynu, zauważa, że jest ona dyktowana ciężkim położeniem Francji. Francja żąda od Anglii pilnej pomocy gospodarczej.

* * *

Jak donosi Urząd Prasowy przy sądzie ludowym, zostali straceni 26-letni Jan Sroka z Bytomia G. Śl. i 29-letni Ewald Lakota, którzy na mocy wyroku sądu ludowego zostali skazani na śmierć za zdradę stanu. Stracony został również za zdradę ojczyzny, skazany na śmierć, 33-letni Robert Schimpf z Kehl n. R.

* * *

„Daily Worker” ogłasza długą listę uchwiał angielskich robotników, skierowanych przeciw oświadczeniom wojennym Chamberlaina.

* * *

Najwyższa rada autarkji zbierze się pod przewodnictwem Mussoliniego w niedzielę dnia 18 listopada, jako w rocznicę zastosowania sankcji.

* * *

Jak brytyjskie ministerstwo wojny donosi, istnieje „najpilniejsza” potrzeba 20 tysięcy ludzi dla batalionów Home Defence. Zgłosić się mają przede wszystkim kombatanci wojenni w wieku od 35 do 60 lat.

* * *

Reichsportführer vom Tschammer und Osten, przybył w piątek popołudniu do Bukaresztu, aby być obecnym na meczu piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną Berlina i Bukaresztu. Kierownik sportu niemieckiego powitany został przy lądowaniu na lotnisku przez liczne osobistości i przedstawicieli rumuńskiego życia sportowego.

* * *

Główna Komenda Armji Niemieckiej donosi: W dniu 16 listopada na froncie nie szło nic poważniejszego.

* * *

Przy angielskim wybrzeżu północnym statek grecki wjechał na wrak i utonął. — Całą załogę, składającą się z 22 marynarzy zdołano uratować.

* * *

Między Smyrną a Dardanelami angielski okręt wojenny zatrzymał rumuński parowiec, który następnie został odwieziony do portu kontrolnego w Haifia.

* * *

Według doniesienia „Newyork Times” z Szanghaju, Japończycy ponownie zastrzyli blokadę koncesji brytyjskiej w Tientsinie. W Peiping ukazały się nowe plakaty antybrytyjskie z żądaniem wypędzenia wszystkich Anglików z Północnych Chin.

Kara śmierci za okradanie żołnierzy frontowych.

Augsburg, 18 listopada. — Przed trybunałem specjalnym w Monachjum, który w ub. piątek zebrał się w Augsburgu, odpowiedzieli dwaj 19-letni młodzieńcy, którzy dopuścili się zuchwałej kradzieży rzeczy, stanowiących własność żołnierza frontowego. Obaj złoczyńcy Peter Gastl oraz Josef Schmalhofer, którzy dawniej rozpoczęli swą przestępczą karierę, wzięli się do szafy, znajdującej się w sypialni Schmalhofera. Szafa należała swego czasu do rzeźnika, znajdującego się obecnie na froncie. Zbrodniarze zrabowali wszystkie znajdujące się tamże przedmioty, m. in. płaszcza, ubrania, koszule, pończochy, oraz książeczkę oszczędnościową, stanowiącą własność narzeczonej żołnierza, a opiewającą na 1.700 RM.

Sąd potępił bezczelność złoczyńców, którzy wykorzystując okazję nieobecności żołnierza, będącego na froncie — okradli go. Obaj zostali skazani na karę śmierci.

Zachodnio-indyjskie wyspy splądrowano dla celów wojennych

Londyn, 18 listopada. — Brytyjscy tyranicy wysłali z nieszczęśliwej ludności zachodnio-indyjskich wysp Trinidad i Tobago milion dolarów, by „podarować” je rządowi, jako udział w kosztach wojny.

2-Markowy bilon srebrny wycofany z obiegu.

Berlin, 18 listopada. Na mocy zarządzenia Ministra Skarbu z 14 listopada 1939 r. kursujące obecnie srebrne monety 2-Markowe w/g. obwieszczenia z 17 kwietnia 1925 r. będą z dniem 1 stycznia 1940 r. wycofane z obiegu. Monety te są więc ważne jedynie do 31 grudnia 1939 r. W trzech miesiącach następnym, a mian. do 31-go marca 1940 r. monety będą przyjmowane przez wszystkie placówki bankowe i kasy Rzeszy, lub wymieniane na inne. Z dniem 1 kwietnia 1940 r. monety nie będą wymieniane. Po tym czasie ich wartość równa się będzie jedynie wartości zawartego w nich kruszcu.

Zwraca się uwagę, że nie wszystkie monety 2-Markowe będą wycofane, a jedynie starsza ich emisja. Na tych monetach widnieje po jednej stronie wieniec dębowy, zaś na drugiej stronie orzeł Rzeszy Niemieckiej. Nieco mniejsze monety dwumarkowe, które znajdują się w obiegu, nie tracą swej wartości. Ta moneta posiada po jednej stronie reprodukcję głowy Hindenburga, zaś na stronie odwrotnej — godło państwowe.

„Kraksa” peruwiańskiego samolotu bojowego.

Lima, 18 listopada. Onegdaj spadł opodal miejscowości Caule podczas lotu ćwiczebnego peruwiański samolot wojskowy. Szczęść osób załogi poniosło śmierć na miejscu. Przyczyna katastrofy nie jest znana.

— Oddaj epruwetkę z trucizną, którą ukradłeś Stefanowi!

— Oddaj bez słowa.

— Tak — uśmiechnęła się z politowaniem — wiedziałam, że oddasz bez trudności. Taki już jesteś. Słaby, zwyczajny komedjant...

— Ogarnęła go wściekłość:

— Daj, ale sama, a zobaczysz!

— Teraz? Przecież miałeś ją przez całą noc!

— Dang miał ją jeszcze dłużej!

— Ale nie poto, żeby umierać. On chciał i chce żyć dla mnie, gdy ty nawet umrzeć nie umiałeś...

— Usiadła na krześle, gładząc miękkie uszy „Pierota”:

— Nie myśl, że pragnęłam, lub pragnę twojej śmierci. Broń Boże! Chciałam tylko, żebyś choć raz przestał być aktorem i stał się mężczyzną. Nicstety... Dlatego odchodzę. Dang żeni się ze mną, chociaż jest z innego świata. Bo mnie kocha. A ty, czy mimo sześciu lat wspólnego pożycia, zaproponowałes chociaż raz? Nigdy! A przecież tobie byłoby to łatwiej uczynić, niż Stefanowi, słaby, słaby człowieczku...

— Powstała:

— „Pierot” idziemy.

— Usiłował zastąpić jej drogę:

Anglia i Francja nadal utrudniają żeglugę neutralnym.

Przeszło dwa miesiące przetrzymano belgijski statek.

Bruksela, 17 listopada. Katastrofalne skutki żegluga państw neutralnych, dobitnie charakteryzuje statystyka belgijska. Podaje ona nazwy wszystkich okrętów, które 15 i 16 października znalazły się w portach angielskich i francuskich.

Ogólna pojemność zatrzymanych w Anglii okrętów belgijskich wynosi równo 70.000 ton. Niektóre okręty od 25 dni przebywają w portach angielskich, m. in. belgijski parowiec „Katanga”, który 25 dni temu został zatrzymany w Hawrze.

Parowiec „Belgique” poblił wszystkie rekordy przetrzymywania od 15 września tj. od dwóch miesięcy znajduje się w francuskim porcie. Również parowiec „Brussel” od 18 października znajduje się we Francji.

* * *

utlki angielskiej i francuskiej kontroli nad rakteryzują statystyka belgijska. Podaje ona nazwy wszystkich okrętów, które 15 i 16 października znalazły się w portach angielskich i francuskich.

Meksyk-miasto, 17 listopada. W odległości piętnastu mil od portu meksykańskiego „Manzanilo” został zatrzymany meksykański parowiec, należący do portu macierzystego. W związku z tem konsul brytyjski w Meksyku City oświadczył, że parowiec przewoził kontrabandę dla Niemiec. W sposób arogancki konsul domaga się od przedsiębiorstw meksykańskich, by złożyły w Londynie wykazy przewożonych towarów. W tej drodze — jak oświadcza — unikną one długotrwałego przetrzymywania w portach brytyjskich.

Angielski okręt zatonał u brzegów Afryki Płd.

Amsterdam, 18. listopada. — W angielskich sferach żeglarskich wielkie wrażenie wywołała depecha z Kapstatu, z której wynika, że uzbrojony okręt wojenny zatopił angielski parowiec „Afryka Shell”.

Londyński delegat stożni, do której należał parowiec „Afryka Shell” komunikuje, że kapitan P. G. Dove, który przez Niemców został internowany, pochodzi z Londynu. Korespondent marynarki „Daily Telegraphu” stwierdza, że „Afryka Shell” był okrętem tankowym, poszukującym niemieckich jednostek morskich.

Lorenzo Marques, 18. listopada — Załoga zatopionego brytyjskiego tankowca „Afryka Shell” donosi, że została zatrzymana

przez niemiecki okręt wojenny, który oddał jeden strzał. Na pokład okrętu angielskiego przybyło kilku Niemców, którzy zajęli zapasy żywności.

W międzyczasie załoga okrętu musiała się udać do łodzi ratunkowych. Okręt angielski został następnie zatopiony przy pomocy dwóch bomb, które w dniu okrętu wyrzadzili wielką wyrwę. Inspektor Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Lloyd” w którym okręt był ubezpieczony, donosi, że „Afryka Shell” jest przewrócony do góry dnem, i że tylko niewielka część okrętu wystaje ponad wodę, co wyklucza możliwość uratowania statku.

Anglja ma poważne zmartwienia.



— Churchillku kochany! Powiedz nam wre szczie, czy zatopione okręty w rzeczywistości zatopiony czy nie?

Przygnębienie w Londynie.

Amsterdam, 18 listopada. Zatopienie brytyjskiego parowca-cysterny „Africa Shell” u wybrzeży portugalskiej Afryki wschodniej spotkało się w prasie londyńskiej z dużą uwagą i wywołało silne zaniepokojenie. „Daily Telegraph” podaje zatopienie

okrętu-cysterny jako główną wiadomość dnia.

Pomimo najostrożniejszych zarządzeń brytyjskich władz wojskowych, dotychczas nie zdołano bynajmniej przywrócić spokoju w Waziristanie, pograniczem terytorjum indyjskiem.

